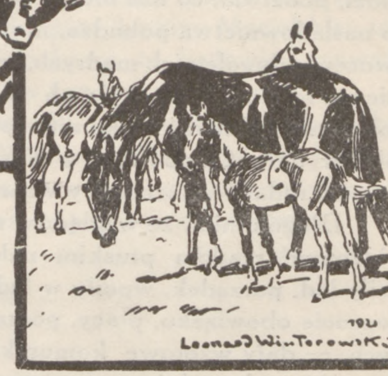
Warszawa, 10 grudnia 1927 r. Nr. 48.

JEŹDZIEC i HODOWCA







WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA
Kwartalnie 12 zł. 50 gr.
Cena numeru 2 zł.
ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Krakowskie Przedmieście 32, telef. Nr. 220-26
Rachunek P.K.O. Nr. 6161.



VALICAR kl. gn. ur. w 1923 r. po Valais z kl. Courante własność p. Osborne, wygrała 9425 Ł w Australji.

VALICAR kl. gn. ur. 1923 r.

COURANTE 7		VALAIS 8	
Cross Step	Maltster 21	Lily of Valley	Cicero 1
Stepniak 5	Bill of Portland 26	Martagon 16	Cyllene 9

Stado koni pół krwi w Gałowie (Wielkopolska).

Tuż pod poważnemi starożytnemi Szamotułami, leży Gałowo, majątek należący do Michała hr. Mycielskiego w tej uroczej, ludzkiej pracy i usilności, zamożność swą zawdzięczającej Wielkopolskiej ziemi.

To co się dziś na tej szerokiej połaci polskiego kraju widzi, podziwia, co nas nie do zazdrości, lecz do szlachetnego naśladownictwa pobudza, nie stało się odrazu, lecz jest owocem, długoletnich mądrych, celowych zabiegów ekonomiczno-rolniczych, do których niegdyś dał pierwszy popęd bohaterski żołnierz i znakomity, przewidujący rolnik — jenerał Dezydery Chłapowski z Turwi — na angielskich siebie i swych rodaków kształcący wzorach.

Długoletnim, ze względów narodowościowych znienawidzonym rządom pruskim należy przyznać, że wprowadziły ład, porządek, wpoiły w ludność polską tej prowincji poczucie obowiązku, pracy, poszanowania przepisów prawnych, — dały wzorowe komunikacje, i niezliczone ułatwienia w kierunku rolniczego postępu. Odrębny, dodatni charakter miejscowej ludności, spotęgowany długotrwałą walką narodowościową, wybitnie gorące przywiązanie do ziemi rodzinnej, zgodna działalność księdza, dworu i wsi — stworzyły resztę.

Ekonomiści niemieccy sami zgodnie przyznawali, że w zakresie współdzielczym, organizacji Towarzystw i Kółek rolniczych, instytucji handlowych i oszczędnościowych, uczniowie niejednokrotnie przewyższyli nauczycieli „discipulus super magistrum"!

Hodowla koni również nie pozostała w tyle — ustosunkowuje się jednak rozumnie do miejscowych warunków i stosunków gospodarczych, podlegając zresztą kierunkowi niemieckich Stadnin Państwowych i korzystając z tego typu i rasy reproduktorów, jakie Państwowe Stadniny tej prowincji przeznaczały. W okolicach o bogatych ziemiach do pracy w roli przy głębokiej uprawie i intenzywnym systemie; do odstawy obfitych plonów po wybornych szosach do bardzo wszędzie bliskich stacji kolejowych najodpowiedniejszemi były konie krwi zimnej lub niemi pogrubione.

Pozatem wyspecjalizowała się Wielkopolska w chowie doskonałych remont— zdobywając w tym typie po Wschodnich Prusach drugie miejsce w całym Cesarstwie Niemieckiem.

Stacje rozpłodowe były bardzo gęsto porozmieszczane, a w skład ich wchodziły reproduktory: oldenburgskie, hanowerskie, wschodnio-pruskie, trakeńskie, pół krwi angielskie z Graditz i Beberbeck; konie te były przeważnie masywne, nadzwyczaj normalnie (correct) postawione i z dobremi ruchami. Ogiery te w dalszych pokoleniach miały przymieszkę pełnej krwi angielskiej.

Ogierów pełnej krwi, jako takich, było na stacjach niewielu, a i tych używano jak „na lekarstwo". Z biegiem czasu wytworzył się „p o z n a ń s k i" typ konia pół krwi dobrego wzrostu, fundamentalny o harmonijnych kształtach, z normalnym ruchem, niezbyt szlachetny — zaś przedewszystkiem nader praktyczny, do każdego użytku się nadający — a więc sprzedażny i opłacający koszta hodowli.

Taką właśnie hodowlę, lecz w wytwórczem ulepszonem wydaniu, miałem sposobność obejrzeć u Michała hr. Mycielskiego w Gałowie. Stado gałowskie powstało w roku 1880. Właścicielem ówczesnym był Ludwik hr. Mycielski. Klaczy było 14 z udowodnionem pochodzeniem pół krwi angielskim i arabskim Do r. 1918 posługiwano się ogierami rządowemi, stojącemi na stacjach okolicznych. Klacze najwybitniejsze, których potomstwo do dziś dnia się wyróżnia były: Aldona po Farmer, Cerera po Cactus, Pojata po Solon, Telimena po Hyperbol, Wilga po Hegemon. Ogiery najwybitniejsze używane: Schill, Vorderman, Mechanikus, Theseus, Cato, Equator.

Obecnie stadnina jest znacznie powiększona, liczy 43 matki wpisane do Ksiąg Rodowych. Przychówek roczny około 25 źrebiąt.

W r. 1914 hr. Lehndorf podarował dzisiejszemu właścicielowi Michałowi hr. Mycielskiemu w dowód uznania za pracę hodowlaną ogiera rządowego Täuscher po Delphos i Thalia pe Remington. Ogier ten zostawił pięć roczniaków nadzwyczaj wyrównanych i szlachetnych. Ojciec Täuschera — Delphos po Necromanceer i Sybilla po Speculum był nabyty przez hr. Lehndorfa w Anglji za pięć tysięcy funtów szterlingów. Jako dwuletni zdobył w Anglji sześć pierwszych nagród na siedem startów — na poważną sumę 8959 funt. Od r. 1922 stoi w sezonie kopulacyjnym w Gałowie ogier rządowy. Przez rok stał Hetman po Vorderman (Chamant); obecnie czwarty rok Ikarus po Holländer i Iburg po Orkus.

Holländer po Joyful i Luxury po Isonomy był w roku 1906 najszybszym trzylatkiem niemieckim i wygrał w tym wieku Bayern Preis, bijąc sławnego Festino, syna Festy—zaś ogółem w tym roku 72.483 marek.

Po za tem wybitniejsze klacze poseła się do czołowych ogierów jak Dealer, As-des-As. Makart. Nordlandfahrer, Laramée; również do arabów: Arabi Pasza (pierwszorzędny reproduktor — urodzony w Gumniskach ks. Sanguszki) Ganges, Gazlan, Schagya.

Kilka koni pół krwi biegało w Poznaniu.

Ogiery: Antinous (Minnesold — Egida), Igor (Velasquez), Mości Pan (Minnesold), Melchior (Mości Pan), nabyła stadnina rządowa. Koni remontowych sprzedano od r. 1923 trzydzieści jeden; pozatem prywatnie ogiery, wyjeżdżone konie wierzchowe i zaprzęgowe.

Klacze przeważnie wszystkie pracują. Młodzież przeważnie cały rok spędza na paddockach (około 22 hektary) wracając do stajni tylko na noc. Podstawowemi paszami są: czysty owies, siano łąkowe i z lucerny, oraz zimą marchew czerwona St. Valéry, jako pożywniejsza od białej.

W stadzie gałowskiem zasługują na wyróżnienie dwa rody żeńskie, a mianowicie: potomstwo klaczy Cerera, reprezentowane obecnie przez Egidę i jej potomstwo i ród klaczy Wilga reprezentowany przez Maię po Canadiér, wywodzącej się zresztą również od Cerery. Gałowską Kincsem była siwa klaczka arabska „Zazula"; z niej po og. Cactus (traken) urodziła się Cerera piękna gniada klacz, która dała trzy czołowe matki gałowskie: Telimena po Hyperbal, Wilga po Hegemon i Rakieta po Schill.

Rakieta ur. w r. 1897, padła w r. 1927. Fenomenalna ta klacz rodzi 18 źrebiąt, z czego dwukrotnie bliźnięta (które raz nawet odchowuje).

Niestety, rekwizycje wojenne niszczą dużą część jej potomstwa i zostaje tylko jedna jej córka „Egida“ po Vorderman. Egida urodzona w r. 1907 ma zatem obecnie 20 lat. Idąc tradycją swej matki i babki miała dotąd 15 źrebiąt i w roku obecnym jest znów źrebna. Egida i jej potomstwo zostało nagrodzone w r. 1923 na wystawie Poznańskiej „złotym medalem“ „za rodzinę“. Jest to wymowny przykład i owoc korzyści i ważności wytworzenia i utrwalenia zaaklimatyzowanego żeńskiego rodu — czego zdaje mi się nie można dość usilnie hodowcom pełnej i pół krwi zalecać i dość często przypominać. W innem miejscu pozwoliłem sobie też już zauważyć, że wielka płodność, bywa też charakterystyczną cechą wybitnej matki rodu. Siwy włos „Zazuli“ protoplastki ciągle się jeszcze daje zauważyć nietylko u Egidy, ale jeszcze nawet i u jej prawnuczek. Około dziesięciu klaczy jest w Gałowie, z krwi tej cennej rodziny i tworzy elitę całego stada.

Dotąd stado gałowskie otrzymało z najważniejszych nagród — wspomniany złoty medal za rodzinę Egidy, srebrny za czwórkę złożoną z jej potomstwa, srebrne medale za remonty wojskowe od Min. Spr. Wojsk. W bieżącym roku w Lwowie złoty medal za grupę, srebrny za zaprzęgowe, bronzowy za wierzchowe.

Wydaje się, że wskazanem by było w Gałowie szersze posiłkowanie się kościstym vollblutem, któren by dodał fundamentalnym tamtejszym produktom nerwu, pewnej elegancji i większej jeszcze wyrazistości kłębu i łopatek.

Zapał, pracę i rzetelną znajomość rzeczy tak u samego właściciala, jak i nie mniej u pani hrabiny Mycielskiej, interesującej się najżywiej i fachowo tą hodowlą, zauważyć można na każdym kroku i w każdym szczególe

W najbliższej przyszłości zobaczymy wychowanków stada w Gałowie na Wielkiej Wystawie w Poznaniu w r. 1929, Współzawodnictwo z niemi przy premiowaniu nie będzie zapewne łatwem, a tem zaszczytniejszem.

Paweł Popiel.

Kurozwęki, dn. 1/XII. 1927 r.

Kruszyna-Widzów.

(Ciąg dalszy .

„Kartacz“. Do wyróżniających się ogierów w stajni ks. Lubomirskich należał „Kartacz“, zwracał uwagę nietylko na torze, ale i swą zrównoważoną budową i rasowym typem, w którym przebijała się jakby pełna krew w połączeniu z krwią orjentalną.

Maści był gniadej, dobrej średniej miary, o wyniosłej szyi, odziedziczonej po „Sac-à-Papier“. Kartacz urodził się 1907 r. z klaczy Namoun'a (Friar's Balsam i Welcome Gift) w Landwarowie u Władysława hr. Tyszkiewicza, następnie był nabyty przez ks. W. Lubomirskiego. Współzawodniczył na mokotowskim torze, na torach austro-węgierskich i w Rosji. Debiutował 1909 r. w Warszawie, następnie biegał na Kołomiagskim torze i trzy razy stawał pierwszy, a raz kończył na trzeciem miejscu. W Warszawie był pierwszy w Middle Park Plate. Nagrody wynosiły 3956 rubli.

W 1910 r. występuje w Warszawie, Moskwie i Petersburgu pięć razy i dwa razy stawał pierwszy i trzy razy trzeci; wygrał ogółem 28.225 rubli. Należy zaznaczyć, iż w „derby“ na mokotowskim torze był pierwszy oraz i w „nagrodzie cesarzowej“ w Petersburgu. Jako trzyletni biegał również zagranicą, a mianowicie wygrał w Wiedniu nagrodę „Edberg“ 2.900 koron, poczem trzy razy staje na trzeciem miejscu.

W 1911 r. staje w Wiedniu na drugiem miejscu w „Patience handicap“, pierwszy w „Kincsem handicap“, pierwszy w „Preis von Baden“, drugi w „Preis von Marchberg“, drugi w handicapie 10.000 k. — współzawodniczył 9 razy.

W 1912 r. w Wiedniu w „Kincsem handicap“ pierwszy, również w następnym handicapie bierze I nagrodę 2950 k., w „Wesserturm Rennen“ drugi, w nagrodzie „Kottingbrum“ 10.000 k.—trzeci, w nagrodzie Prezydenta w Budapeszcie drugi, poczem w Wiedniu w nagrodzie Wienterwald — drugi, i w dużym Wiedeńskim handicapie — drugi, w nagrodzie Badeńskiej pierwszy 6.000 k. i w Budapeszcie pierwszy 36.000 k. Ogółem wygrał zagranicą 74.100 k.

Od 1913 r. rozpoczyna w Widzowie, jako reproduktor, odchowywanie klaczy — i wnosząc z jego budowy, rodu, okazanej dzielności, można było wróżyć, iż będzie poszukiwany i głośny. Niestety, któż mógł przewidzieć wówczas burzę wojenną, unoszącą i druzgoczącą wszystko przed sobą. Wyprowadzony dla bezpieczeństwa najpierw do Dubrowy, majątku ks. Lubomirskiego w Mohilewskiej gubernji' pozostawał tam wraz z częścią stada do 1917 r.

Następnie po przewiezieniu go do Charkowskiej gubernji do stada rządowego, to po upadku krótkotrwałych rządów Kiereńskiego, już za bolszewizmu przepadł, jak tyle innych polskich koni, A oszalała Rosja nie odniosła z tych bezmyślnych grabieży rzeczywistego pożytku. Tysiące ludzi padało na śnieżnych i mroźnych szlakach, a również padały i konie. Teraz reproduktorów poszukują sowieccy delegaci zagranicą.

Fils du Vent. Urodził się we Francji w 1906 r. ze związku słynnego „Flying Foxa“ (Orme i Vampire) z Airs and Grace“ (Ayshire i Lady Alvyne). Fils du Vent jest maści ciemno gniadej, dobrego wzrostu, proporcjonalny w swych kształtach.

Fils du Vent pochodzi, ze znanego stada koni pełnej krwi Jardy położonego pod Paryżem, ś. p. Edmunda Blanc.

Współzawodniczył w barwach swego hodowcy od 1908 roku do 1910 roku i odznaczał się przedewszystkiem nadzwyczajną szybkością na krótszych przestrzeniach. Wyszczególniając jego wyścigi widzimy, iż od wieku dwóch

lat współzawodniczył z następującym rezultatem; w Maisons Laffitte i w Ostendzie — wygrywa dwie pierwsze nagrody, każda po 46000 fr., a w Paryżu w Criterium staje na trzeciem miejscu zdobywając 2800 fr. W 1909 r. jako trzyletni ukazuje się na torze w Longchamps, współzawodnicząc o nagrodę „Przychówku" i zajmuje trzecie miejsce (2000), następnie na torze w Saint Cloud staje pierwszy w nagrodzie des „Peupliers 4000 fr., poczem w Maisons Laffitte drugi w nagrodzie „Grandmaster" 1800 fr., w Le Tramblay pierwszy w nagrodzie „Gladiator" 5000 fr., w Saint Cloud pierwszy w wyścigu o nagrodę „de Nozay" 5000 fr., Maisons Laffitte wygrywa „Biennal" 20000 fr., tamże pierwszy w nagrodzie „Manche" 10000 fr., w Paryżu znów pierwszym biorąc nagrodę „Petit Couvert" 6000 fr., w Maisons Laffitte w „Seine i Oise" pierwszy 20000 fr.

Czyli w wieku trzech lat Fils du Vent występuje bardzo pomyślnie.

W 1910 roku jako czteroletni ukazuje się znów w Maisons Laffitte i bierze nagrodę „Perplexe" 10000 fr., poczem w Paryżu współzawodniczy o nagrodę „Jonchere" i staje na trzeciem miejscu (480 fr.), następnie w Chantilly w nagrodzie du „Gros Chêne" pierwszy 5000 fr., w Maisons Laffitte w nagrodzie „Manche" pierwszy 10000 fr., w Paryżu w „Petit Couvert" pierwszy 6000 fr., wreszcie w Maisons Laffitte — na torze, na którym miał dużo powodzenia — staje ponownie pierwszy w nagrodzie „Seine i Oise" wysokości 20000 fr.

Ogółem wygrane nagrody we Francji wyniosły 227,420 franków. — Fils du Vent występował też w Baden-Baden, współzawodnicząc o nagrodę Badener Prince of Wales Stakes — i stanął na trzeciem miejscu (650 marek).

Fils du Vent — niezadługo po ukończeniu swej wyścigowej karjery, za pośrednictwem ś. p. K. Stolpego, który jako rzeczoznawca pojechał do Francji, aby go obejrzeć i ocenić, został nabyty w 1911 r. dla książąt Lubomirskich i p. F. Jurjewicza — z kopulacji wiosennej 1911 r. otrzymano już po nim źrebięta, czyli odrazu okazał się płodny.

Zrebięta urodzone w Widzowie w 1912 roku były następujące: gniady Ordyniec z klaczy Herezji, gniada Odwaga z klaczy Gierczy, gniady Orkan z klaczy Impatient, kasztanowata Orda z klaczy Patten.

W 1913 roku urodziły się: gniady Piorun z klaczy Gardone, kasztanowata Pożoga z klaczy Etna, gniady Pędziwiatr z klaczy Herezya, gniada Prawda z klaczy Tempete, siwa Pobudka z klaczy Juneczka.

Niestety przeważna liczba tych źrebiąt była wyprowadzona jako yearlingi do Austrji, gdzie Władysław ks. Lubomirski miał stajnię wyścigową — i w czasie światowej wojny przepadły.

Z kopulacji 1912 r. urodził się również po Fils du Vent i Zobeida (po Ruler i Stella) źrebiec c.-gniady Fazan, Zobeida była przysłana do Widzowa przez swego właściciela p. Mantaszewa. Fazan jako 3-letni staje pierwszy w Petersburgu w Produce, a następnie w nagrodzie Cesarzowej.

Wiadomo jest, iż tysiące koni polskich przepadło w ciągu światowej wojny, a bardzo duża ich liczba pełnej krwi nie wyszła już z Rosji.

Fils du Vent był uratowany dzięki temu, iż 1915 r. został wysłany wraz z kilkoma klaczami płn. krwi z polecenia prezesa F. Jurjewicza do jego majątku Berszada położonego w okolicach Odesy i tam przetrwał aż do 1918 r. Sytuacja jednak w Odesie—w której odbywały się nawet wyścigi do 1918 r. włącznie—stawała się ze wzrostem władzy bolszewików wprost niemożliwa i niebezpieczna. Wówczas pan F. Jurjewicz—prezes Tow. Wyścigów Konnych w Król. Polskim—postanowił stanowczo powrócić do Warszawy. Pod jego opieką zebrała się duża partja koni pełnej krwi różnych właścicieli, do tej zaś partji przyłączono i młode klacze przyprowadzone z Połtawy na wyścigi ze stada założonego przez ś. p. M. Łazarewa.

Pan Zoppi zarządzający tem stadem przyprowadził dwulatki na próbę do Odesy przed wybuchem bolszewizmu poczem już nie mógł powrócić. Sformowana partja koni pod zwierzchnią opieką prezesa F. Jurjewicza, a bardzo czynną pomocą w drodze płk. Plisowskiego, przybyła ostatecznie na ogół szczęśliwie do Warszawy pierwszych dni lipca 1919 roku.

Fils du Vent też doszedł w dobrym stanie i po wypoczynku w stajniach już odnowionych Tow. W. Konnych był wysłany do Janowa.



LIRA ur. w 1908 r. po Sac-à-Papier i Elby Langden wygrała od 1910 do 1911 r. włącznie: w Petersburgu, Moskwie i Warszawie 28067 rubli — a na torach Wiedeńskim i Budapeszteńskim od 1910 do 1912 roku włącznie 104360 koron. Na płatnych miejscach stanęła: w Hamburgu w nagrodzie „Jubileuszowej" i w Paryżu w „Prix du Conseil Municipal".

Janów podówczas już był wznowiony, a jego kierownikiem został pan doktór E. Land.

Pan Jurjewicz po powrocie do Warszawy wkrótce został mianowany przez ukonstyuowane już Ministerjum Rolnictwa — z ministrem Janickim na czele—dyrektorem Zarządu stadnin państwowych. Również Ministerjum zrobiło niebawem propozycję p. Jurjewiczowi nabycia Fils du Vent.

Prezes F. Jurjewicz po porozumieniu się z książętami Lubomirskimi zgodził się na tą propozycję — zapewniając w ten sposób szerszą działalność Fils du Vent. Albowiem zajął miejsce czołowego ogiera w Janowie. Oprócz niego nabyto w Austrji w m. marcu ze stada Radowieckiego kilka ogierów orjentalnych. Później zaś zukupione zostały ogiery pełnej krwi, mianowicie: Morganatic, Carabas, Dealer i inne. Fils du Vent, rozumie się, biorąc pod uwagę jego pochodzenie, performance, był bardzo poszukiwany przez hodowców, margrabiego A. Wielopolskiego, Fakir ur. 1922 r. z klaczy Blameless (po The White Knight i Ignorance) ze stada w Krasnem ks. Czartoryskich współzawodniczył pod barwami p. Butkiewizza. Wyżej wymienione konie po Fils du Vent najwięcej wyróżniły się do tej pory na Mokotowskim torze.

Faltaff stanął pierwszy w 1924 roku w naszem Derby, również Forward odznaczył się jako derbista w 1925 r. Dunkierka wygrała nagrodę „Middle Park Plate" jako dwuletnia w 1924 r., jako trzyletnia nagrodę „Rulera" Fakir odznaczył się głównie w dużych handicapach i jest bardzo szybki.

Co do derbistów wymienionych to między niemi zachodzi duża różnica, Falstaf po swem zwycięztwie w Derby nie potwierdził się następnie, a Forward po Derby wygrał jako 3, 4 i 5 letni różne wyścigi — pierwszym był między innemi w nagrodzie „Prezydenta" złożył zatem dowody szybkości i znacznej odporności organizmu.



ZE STADA W KRUSZYNIE.

nawet liczbę prywatnych klaczy, zważywszy państwowe, należało w pewnej mierze ograniczać. Z kopulacji powojennej w stadzie Janowskiem wyszły: Falstaf z klaczy Alpha p. M. Bersona ur. w 1921, Forward z klaczy Gaff (Javelin i Clovelly) ur. 1922 p. Sawickiego odprzedany p. Grzybowskiemu współzawodniczył pod jego barwami, Dunkierka z klaczy Francja (Floreal i Paragway) byłego stada M. Łazarewa, ur. 1922 r. własność Janowa, biegała pod barwami

Oprócz wymienionych koni stanęło w szrankach i kilka innych w wyścigach seryjnych i handicapach i współzawodniczyły nie bez powodzenia. Fils du Vent w Janowie był również łączony z klaczami orjentalnemi i pół krwi angielskiej i otrzymane źrebięta odznaczyły się budową i rasowością.

D. c. n. *S. Wotowski.*

Przegląd wyścigów 1927 roku zagranicą.

(Ciąg dalszy).

c) Konie dwuletnie w Anglji.

Wyścigi dwuletnie rozpoczynają się w Anglji bardzo wcześnie. Już w marcu w Lincoln zostaje rozegraną nagroda Brocklesby Stakes, gromadząca zazwyczaj przy dużej ilości uczestników (27—30) u startu, jeżeli nie elitę dwulatków, to w każdym bądź razie konie, które później wykazują duże zdolności wyścigowe. Występy te są uważane za próbę sił do następnych poważniejszych zapasów.

Pozatem program jest w ten sposób ułożony, że znaczna ilość wysoko uposażonych wyścigów dwuletnich (wyżej 1000 Ł) daje zawsze możność managerowi stajni manipulowania tak, aby uniknąć spotkania z poważniejszym przeciwnikiem i przez to samo zaoszczędzić młody organizm, nieraz jeszcze nie sformowanego dwulatka, od zbyt forsownej walki.

Okoliczność ta utrudnia jednak znacznie orjentację wśród przeróżnych młodych laureatach, zwłaszcza, że angielski program wyścigowy przewiduje w niektórych wyścigach nietylko nadwagi dla dwulatków za wygrane, lecz w niektórych wyścigach również ulgi dla koni pochodzących od drugorzędnych ogierów stadnych.

W tym wypadku cena odchowywania danym ogierem gra rolę decydującą np. 21.VII nagrodę Lancashire Breeders Produce Stakes 2500 Ł wygrała Dark Doll, otrzymując z powyższego tytułu aż 15 funtów ulgowej wagi od Pharamonda, gdyż ojciec tej klaczy Othello (Desmond) odchowuje po 9 funtów szterlingów.

Tak oryginalne warunki programu, jak również rozegrywanie wyścigów w przeróżnych miejscowościach i na rozmaitych trudnych i łatwiejszych torach wpływają na okoliczność, że cała niemal Anglja przez miesiące zimowe jest w poszukiwaniu „faworyta na przyszłoroczne Derby".

Zagadnienie to interesuje wszystkie bez wyjątku sfery. Nawet dorożkarz siedząc zimą na koźle, na tle zamglonej ulicy i świecącej latarni, studjuje z zapałem małe wydanie Racing Calendera i odszukuje w nim swego faworyta na Derby.

W r. b. większość jednak głosów przemawia zatem, że przyszłoroczne derby, byłby bezwarunkowo wygrał og. c.-gn. Hakim własność Aga-Khana po Friar Marcus i Honora, gdyby nie był w początku jesieni padł na krwotok z nozdrzy. Koń ten wygrał 5,690 Ł w czterech wyścigach biegając w najlepszej klasie, a hodowla angielska poniosła dużą stratę, gdyż Hakim swoją budową i krwią był powołany do godnego wzmocnienia urywającej się męskiej linji Cicero.

HAKIM og. c.-gn.

HONORA		FRIAR MARCUS	
Word of Honour	Gallinule	Prim Nun	Cicero
Saraband	Isonomy	Persimmon	Cyllene
Muncaster	Sterling	St. Simon	Bona Vista

Pół brat Hakima — Lemonora po Lembergu, wygrał w 1921 r. Grand Prix de Paris.

Po za Hakimem na czele dwulatków w Anglji, co do wygranej sumy stoją Flamingo 3 wyścigi 7,328 i Fairway 3 wywyścigi 6.390 Ł.

Ogier p. L. Philipsa, Flamingo, po Flamboyant z kl. Lady Peregrine wygrał 11.V — Spring Two Year Old Stakes 931 Ł w 1 m. 2 s. o dług. bijąc The Andes, Three Star i 5 innych koni. 1.VII Flamingo wygrywa Fulbourne Stakes 1140 Ł. 1150 mtr. bijąc w 1 m. 14 11/2 s. o szyję Broadwald, Thee Star i 8 innych koni. 17.VII Flamingo wygrywa National Breders Produce St 5.407 Ł, 1000 mtr. dając 3 1/4 kg. wagi Jack Mytton, trzeci og. gn. po Son in Law z kl. Market Girl, wygrane o 3 dług. w 1 m. 5 s. bez miejsca 17 koni.

Tym wyścigiem Flamingo rehabilituje się ze swojej porażki w Windsore Castle Stakes i obok Fairway, zostaje obwołany za najlepszego dwulatka w Anglji.

FLAMINGO og. gn.

LADY PEREGRINE		FLAMBOYANT	
Lisma	White Eagle	Simonath	Tracery
Persimmon	Gallinule	St. Simon	Rock Sand

Hodowla Angielska ostatnich 12 lat, w pogoni za końmi ze speedem, dzisiaj okazuje się w kłopotliwem z tego powodu położeniu. Koń, który wytrzymuje z łatwością dystans Derby staje się poniekąd bohaterem i w tym kierunku też dąży zaniepokojony wzrok anglika, czy Derby czasem nie zdobedzie koń francuski.

Flamingo zaspakaja jednak na papierze wymagania wytrzymałości, gdyż ojciec jego Flamboyant sam był koniem nawskroś dystansowym. Najlepsze jego wyścigi Doncaster i Goodwood Cup oraz, drugie miejsce w Ascot Gold Cup i Alexandra Plate. Flamboyant jest 3/4 bratem Papyrusa, matka jego Simonath pochodzi ze stada księcia Portland, przechodziła rozmaite zmiany właścicieli, wreszcie w 1916 roku została sprzedana źrebną z Chantilever panu Robinsonowi za 170 Ł, który miał rękę szczęśliwą, gdyż pierwszy przychówek od tej klaczy Bracket wygrał Cesarewitsch Stakes, zaś drugim przychówkiem był Flamboyant.

Flamboyant w 1923 roku został wzięty do stada Tickford Park i następnie sprzedany do Niemiec, gdzie pokrywa obecnie klacze w Röttgen (prowincja nadreńska) po 2000 mrk.

O ile Flamboyant jako ogier stadny, nie zawiedzie w roku przyszłym pokładanych nadziei, należy przypuszczać, że angielskie Konsorcjum hodowlane uczyni starania by konia tego odkupić jak to uczyniło swego czasu np. z og. Tracery płacąc za niego 40.000 Ł.

Faireway og. gn. po Phalaris z kl. Scapa Flow, lorda Derby, rodzony brat Pharosa, który zajął drugie miejsce w Derby 1923 roku, jest od swego starszego brata lepiej zbudowany i sfery sportowe pokładały by na nim duże nadzieje, gdyby przychówek po Phalarisie wytrzymywał dystans. Obdarzone bardzo wysoką klasą, konie te poza jednym Manną (Derby 1925 r.) powyżej 2000 mtr. niechętnie znoszą.

Czy Fairway będzie pod tym względem wyjątkiem, trudno przewidzieć, jednak dwulatkiem wykazał duże zdolności wyścigowe. Pierwszy swój wyścig 12 maja w York przegrał na skutek straty terenu na starcie.

14/VI w Ascot, Fairway wygrywa Coventry Stakes 2010 Ł, 1000 mtr. o 3 dług. w 1 m. 1 2/5 s. bijąc pod wagą normalną Caraquette, Speyside i 17 innych koni. Szybkość wyścigu doskonała, gdyż prześcignięta została w roku bieżącym tylko przez klacze Love Dream, córkę Pommerna w Acorn Plate.

26/VI w Newmarket wygrywa July Stakes 1.900 Ł. 1200 mtr. bijąc po ostrej walce Hakima o głowę, trzecie miejsce zajmuje doskonała dwulatka Jurisdiction.

6/VIII wygrywa w Doncaster, Champagne Stakes 2500 Ł, 1200 mtr. pod wagą normalną w 1 m. 15 s. bijąc łatwo o 2 dług. kl. Nance, (która następnie wygrała Hopeful Stakes), ogiera Cyclonica i sześć innych koni.

FAIRWAY.

SCAPA FLOW		PHALARIS	
Anchora	Chaucer	Bromus	Polymelus
Love Wisely	St. Simon	Sainfoin	Cyllene
Wisdom	Galopin	Springfield	Bona Vista

Linja matki nie przedstawia specjalnego waloru hodowlanego, pochodzi od Rattlewings, siostry Gaillarda (Galopin) z tej linji była w Polsce Patten matka Krajczanki ks. Lubomirskich.

(D. c. n.). *J. N.*

Dzieje konia pełnej krwi w Polsce do r. 1850.

(Ciąg dalszy).

W dalszych sprawozdaniach z folwarku Michałowa znajdujemy wzmianki o przychówku: w r. 1845 młodzieży pełnej krwi było cztery ogierki i cztery klaczki, pół krwi po Recovery tyleż *).

W tymże roczniku na str. 357 czytamy, że w r. 1845 Recovery, niezważając na wysoką cenę stanówki 400 złotych polskich, pokrył dziesięć klaczy obcych. W Anglji, jak pisze Eberhard, Recovery brał po 50 funtów.

Do najdawniejszych naszych hodowców pełnej krwi angielskiej należał baron Keudell z Giełgudyszek na Żmudzi. W liście do Eberharda datowanym 6 grudnia 1844 r. baron pisze: „Od lat siedmiu mam ogiery i klacze angielskie czystej krwi i już oddawna posyłam moje konie na wyścigi warszawskie i zagraniczne. Do wszystkich klaczy mego stada używam ogierów czystej krwi i przekonałem się jak dzielne z nich rodzą się konie wierzchowe, pojazdowe i pociągowe" **). W księdze stadnej Mokronowskiego figuruje klacz Thusnelie, nabyta przez Keudlla w 1836 r. Stado jego było liczne, za okres 1836 — 50 lat mamy wciągniętych do księgi stad. 47 koni pełnej krwi, co jak na owe czasy jest bardzo dużo Na torze w pierwszym dziesiątku lat istnienia wyścigów, konie jego zajmowały wybitne stanowisko.

Do dawnych hodowców należeli również Wołłowicze. W r. 1848 były sprowadzone z Niemiec przez Witolda Wołłowicza ogiery pełnej krwi Banco i Nawigator.

Hr. A. Colonna Walewski sprowadził z Anglji w r. 1833 ogiera pełnej krwi „Tom Jones", jest to najdawniejszy koń prywatny wpisany do polskiej księgi stadnej.

Adam hr. Krasiński hodował od bardzo dawna, konie jego biegały w pierwszym dziesiątku lat istnienia wyścigów, Stajnia w Radziejowicach z początku miała konie pół krwi. a następnie przeszła na pełną.

Do najdawniejszych stad na kresach należy Białacerkiew. Rulikowski wspomina, że Braniccy sprowadzili konie kursowe z Anglji i założyli osobne ich stado obok dawnego arabskiego, oraz że zaprowadzili wyścigi na wzór angielski ***).

Dudrewicz, opisując stado białocerkiewskie, przytacza wyciągi z dawnych ksiąg stadniny, w których są zanotowane ogiery sprowadzone z Anglji w r. 1828 skaro-gniady Kromwel i jasno-gniady Par Amour, jednak czy były pełnej, czy tylko pół krwi tego nie wiemy. Następnie wymienia sprowadzone z Anglji w r. 1852 pełnej krwi Muley-Moloch, Partyzant, Robster i Dilstiler *).

Eberhard w książce swej wspomina o czterech ogierach krwi czystej u ks. Czartoryskiego w Lewuchach w r. 1830 **). Chociaż nie są one wpisane do księgi Mokronowskiego, jednak świadectwo Eberharda powinno być miarodajnem, że istotnie były.

Książęta Czartoryscy byli jednymi z najdawniejszych naszych hodowców konia pełnej krwi. Niestety, nie dochowały się w literaturze ślady o tej hodowli, aby można było zaczerpnąć jakieś konkretne dane.

Paweł Cieszkowski w artykule „O wychowaniu i pasieniu koni niewielkim kosztem" ***), wspomina, że nabył w r. 1816 w Granowszczyźnie od ks. Czartoryskiego ogiera „Lubego", który: „pochodził po oryginalnym ogierze białym arabskim sprowadzonym do stada książąt i po oryginalnej klaczy angielskiej (Vollblut)... Hajfli". Jak wynika z treści artykułu, klacz ta była w stadzie A. ks. Czartoryskiego przynajmniej od r. 1801, urodziła się w Anglji w 1781 r.

Opisując własne stado Cieszkowski wspomina, że w latach 1818 — 29 miał 80 klaczy stadnych i kilkanaście ogierów, między nimi „kary Trakeńskiego stada angielski". W r. 1834 kupił w Berlinie kilka klaczy „niby to angielskich" i dwie z nich pokrył tamże ogierem pełnej krwi Rydlesworth, lecz obie zostały jałowe.

Artykuł p. Cieszkowskiego jest ciekawy, porusza kwestje opłacalności hodowli, ówczesne stosunki ekonomiczne, straty na jakie hodowcy byli narażeni w dobie wojen napoleońskich i wiele takich spraw, o których ówczesna literatura milczy.

Cieszkowski sam nie należał do hodowców o wyraźnym kierunku, hodował konia typu remontowego, lecz rasy miewał najrozmaitsze. Lubił konia orjentalnego, lecz tak samo miał pół krwi angielskie, o których mówi „miewałem i takie które w almanachach meklenburskich zamieszczane były".

Pobieżne wzmianki o najstarszych stadach kresowych znajdujemy w artykule Ostaszewskiego. „Wiadomości o stadach Wołynia, Ukrainy i Podola". ****) Między innymi jest tam, że Żurowski w Iwankowcach miał w latach dwudziestych ubiegłego stulecia ogiera angielskiego, oraz że pan Orłowski z Małojowic pod Płoskirowem kupił w Anglji ogiera Milorda za dwa tysiące dukatów.

(Dok. nast.) *Witold Pruski.*

*) 1845, tom VII, Nr. 2, str. 280.
**) 1845, tom VI, str. 181—3.
***) Rulikowski „Powiat Wasylkowski", Warszawa, 1853, str. 228 — 9.

*) „Jeździec i Myśliwy", 1907, Nr. 2, str. 1.
**) str. 156.
***) Roczn. Gosp. Kraj., 1847, tom 11, str. 7—42.
****) Roczn. Gosp. Kraj., 1858, tom 32, str. 1—46.

Pośrednictwo w handlu końmi.

Zewsząd słyszymy utyskiwania na haracz, jaki składa producent i odbiorca pośrednikowi przy przeprowadzaniu tranzakcyj handlowych i wciąż wypowiadamy pobożne życzenia zupełnego skasowania pośrednictwa przez bezpośrednie uskutecznianie zakupów.

Życzenia te są niewątpliwie ideałem. Lecz każdy ideał nie daje się osiągać w zupełności, pozostaje w krainie teorji. Praktyka i życie wskazują, że jednak bez pośrednictwa nie mógłby istnieć żaden handel. Pośrednictwo było i będzie, chodzi tylko o rodzaj i charakter jego, najwięcej do ideału zbliżony. Chodzi o to, aby pośrednictwo oparte zostało na zdrowych zasadach, na uwzględnianiu interesów producenta i odbiorcy, nie ściągając z nich nadmiernego podatku i nie uzależniając ich od siebie.

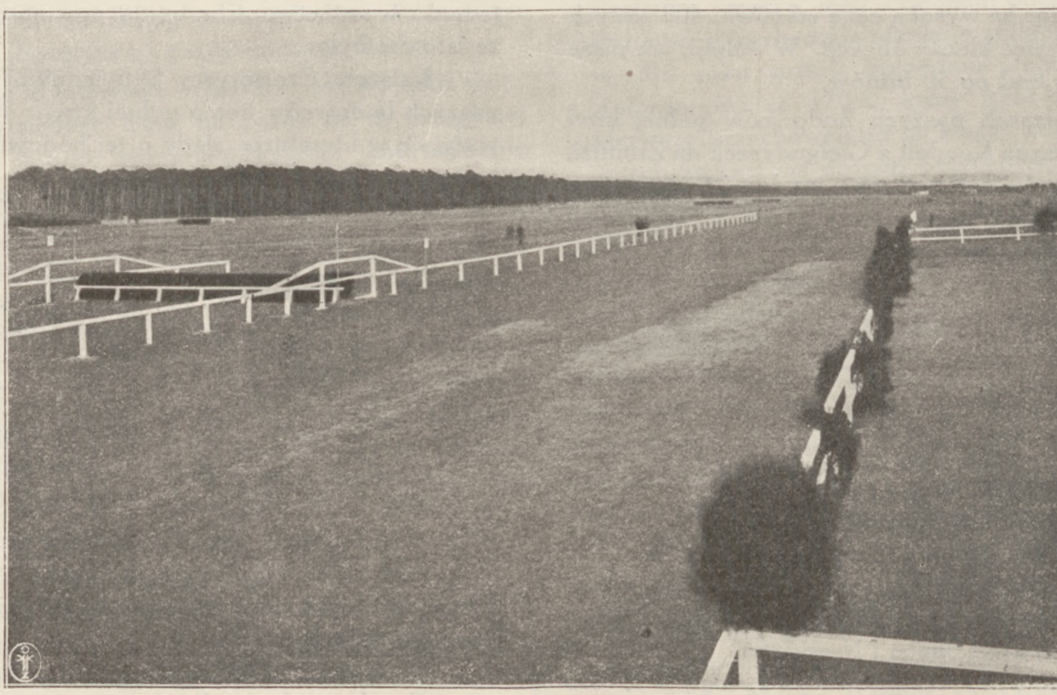
Wielką rolę w tym kierunku odgrywają syndykaty (rolnicze), kooperatywy i stowarzyszenia, pracujące z małym stosunkowo zyskiem na korzyść swych stowarzyszonych członków. Idea kooperatyw, obejmujących dziś bardzo wiele gałęzi handlu i przemysłu, wydała i wydaje w dalszym ciągu piękne owoce. Nie przestając być, ściśle biorąc, instytucją pośredniczącą między producentem i odbiorcą, kooperatywa odebrała w wielu wypadkach pole działania zawodowym pośrednikom, (rekrutującym się przeważnie z żywiołu nam obcego, z t. zw. mniejszości narodowej) zarabiającym na swym procederze kolosalne na ogół sumy na niekorzyść swych klijentów z obu stron.

Takie zatem pośrednictwo, t. j. działalność kooperatyw i stowarzyszeń jest ze wszech miar pożądanem i życzyć należy, aby idea ta rozpowszechniała się jaknajszerzej. Jeżeli tu i owdzie kooperatywa nie spełnia należycie swego zadania, to winną jest nie sama idea, lecz niezrozumienie korzyści i apatja ze strony stowarzyszonych lub nieraz nieumiejętne prowadzenie akcji ze strony instytucji.

Stowarzyszenia handlowe istniejące u nas i mające na celu obronę interesów i korzyści swych członków, obejmują wiele różnorodnych dziedzin handlu. Wśród nich nie znajdujemy jednak ani jednej instytucji zajmującej się tak poważną gałęzią handlu wewnętrznego, importowego i eksportowego, jaką jest handel końmi. Istniejące przed kilku laty „Stowarzyszenie rolnicze dla kupna i sprzedaży koni" zlikwidowało się po krótkim czasie. Nie wchodząc w roztrząsanie przyczyn upadku tej instytucji, stwierdzamy na razie tylko zupełny brak dobrze pomyślanego, poważnie pracującego i taniego pośrednictwa przy handlu końmi.

Próby obywania się bez pośrednictwa były w dalszym ciągu robione ze strony najpoważniejszego odbiorcy na konie — jakim jest wojsko. Od szeregu lat komisje remontowe ogłaszały corocznie spędy koni remontowych po całym kraju, na których kupowano konie bezpośrednio od właścicieli i hodowców. Ten rodzaj zakupu dążący w teorji do ideałów, nie dał w praktyce pożądanych wyników. Nigdzie i w żadnym roku nie mogły komisje remontowe zakupić na tych spędach potrzebnej ilości koni, pomimo ogłaszania dodatkowych spędów, i siłą rzeczy wydział remontu zmuszony był zwracać się ze swem zapotrzebowaniem do zawodowych handlarzy, jako pośredników. Bywało jeszcze gorzej, gdyż wskutek nakazu omijania pośrednictwa, wyłoniła się konieczność podwójnego opłacania tegoż pośrednictwa, a to w ten sposób, iż handlarze stawiali partje koni remontowych niektórym z pp. ziemian do sprzedaży za umówionem wynagrodzeniem od sprzedanej sztuki. Prócz zarobku handlarza, cenę konia obciążał jeszcze zarobek wspomnianego pośrednika — właściciela folwarku.

Jest to objaw niezdrowego ustosunkowania producenta do odbiorcy ze szkodą dlań, a jedynie z dużemi korzyściami dla pośrednika.



Tor wyścigowy w Tarnowskich Górach.

Przyczyny, powodujące niezupełne udawanie się zakupów na spędach, są bardzo różnorodne.

Jedną z pierwszych jest, zdaje się, niezupełne uświadomienie ze strony pp. hodowców co do wymagań komisyj remontowych. Właściciel konia, zniechęcony nieprzyjęciem go przez komisję i narażony na straty czasu i koszty doprowadzenia na spęd, — rezygnuje z tego rodzaju sprzedaży i na spęd następny nie przyprowadzi koni woląc je sprzedać u siebie w domu handlarzowi, pomimo tego, że właśnie w tym czasie dochował się egzemplarzy, zupełnie nadających się do remontu.

Wskutek tego, ogłaszane spędy obesłane bywały wogóle bardzo słabo, lub materjałem nieodpowiednim. I o ile sprawozdania z czynności komisyj remontowych na spędach wykazywały brak koni, o tyle zjawiały się one w wystarczającej ilości i jakości u handlarzy przy pierwszem zapotrzebowaniu ze strony wojska. Wyjątkowo w roku bieżącym widzimy brak ożywienia w działalności handlarzy, a to z powodu zbyt niskich cen na konie remontowe.

Tyle co do sprzedaży koni remontowych. Pozostaje jeszcze pozatem kupno i sprzedaż materjału użytkowego, materjału hodowlanego, i eksport zagranicę. Nikt się tem planowo i solidnie nie zajmuje i tak ważna dla gospodarstwa krajowego placówka handlu pozostawiona jest odłogiem, z czego korzystają jedynie zawodowi, przeważnie mało sumienni handlarze, a tracą hodowcy i odbiorcy.

Pośrednictwa w handlu końmi, jak i w każdym innym, nie da się całkowicie usunąć. Należy je zatem unormować, tak, aby przynosiło ono w pierwszym rzędzie korzyści dla producenta i konsumenta, pracując dla siebie z niewielkim, normalnym tylko zyskiem.

Rozstrzygnięcie tego problematu widziałbym w powołaniu do życia instytucji poważnej, opartej na większym kapitale i rozporządzającej odpowiednim personelem fachowym. Instytucją taką byłby, na wzór istniejących w Niemczech i innych krajach, — tattersal, utworzony na zasadach spółki akcyjnej, gdzie akcjonarjuszami byliby zainteresowani hodowcy i prywatni odbiorcy

Tattersal taki, po za działem sportowym miałby rozległe pole do działania w kierunku zogniskowania wewnętrznego handlu końmi, dostarczania (na zamówienie) materjału hodowlanego, dostarczania koni do remontu i eksportowania. Różniąc się w swej działalności, jako pośrednik, od zawodowych handlarzy, musiałby tattersal taki przeprowadzać swe plany i operacje w porozumieniu i ciągłym kontakcie z Departamentem Chowu Koni M. R., ze związkami hodowców i Towarzystwami i Kółkami rolniczemi.

Myśl utworzenia akcyjnego Tattersalu kiełkuje już w gronie zainteresowanych osób i ma wszelkie szanse przybrania form realnych w niedalekim czasie.

Chodowiecki, mjr.

K R O N I K A.

KRAJOWA.

— **Inż. Jan Grabowski, nacz. wydz st. państw.** wygłosi przez radjo odczyt p. t. „Okręgi hodowli koni w Polsce" dn. 23 grudnia o godz. 17 m. 20 i dn. 28 grudnia o godz. 19 m. 35.

— **Radca min. inż. Stanisław Szuch** wyjechał w charakterze prywatnym na przetargi w Newmarket, gdzie ma zakupić klacze-matki dla stada p. Bersona w Lesznie, oraz stada p. Woźniakowskiego.

— **Przyjęcie na Zamku.**

Pan Prezydent Rzeczypospolitej podejmował na Zamku herbatką zwycięzców międzynarodowych konkursów hippicznych w Nowym Jorku, ppłk. Rómmla, rtm. Antoniewicza i por. Starnawskiego. Na herbatce obecni byli m. in. minister pełnomocny St. Zjednoczonych, p. Stetson, podsekretarz stanu jen. Konarzewski, jenerałowie Fabrycy, Rómmel, Tokarzewski, szef kancelarji cywilnej Prezydenta Dzięciołowski, jeneralny adjutant płk. Beck, dyrektor P. W. W. F. ppłk. Ulrych, dyrektor dep. hodowli koni, Jurjewicz, oraz przedstawiciele sportu konnego z prezesem komitetu międzynarodowych i krajowych zawodów konnych w Polsce, ks. Januszem Radziwiłłem na czele. P. Prezydent z zainteresowaniem oglądał zdobyte przez jeźdźców wspaniałe puhary i wypytywał członków ekipy o szczegóły podróży za Ocean.

— **W Dzienniku Ustaw № 102** z dnia 24 listopada 1927 r. ukazało się Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 12/XI 1927 r. o obowiązku dostarczania środków przewozowych na rzecz wojska w czasie pokoju.

Rozporządzenie to traktuje o dostarczaniu podwód i innych środków lokomocji w czasie pokoju.

Do korzystania ze środków przewozowych są uprawnione oddziały wojskowe na podstawie dokumentu marszowego tudzież poszczególne osoby, pełniące czynną służbę wojskową, na podstawie pisemnego rozkazu wyjazdu.

Ze świadczeń tych można korzystać tylko w celu odbycia podróży służbowej, uskutecznienia służbowego przewozu rzeczy i t. p. i to w rozmiarach koniecznych dla osiągnięcia celu podróży lub przewozu.

Dostarczanie środka przewozowego następuje na podstawie pisemnego zapotrzebowania, wystawianie którego przysługuje Ministrowi Spraw Wojskowych oraz władzom i organom wojskowym, upoważnionym przez Ministra Spraw Wojskowych.

Art. 4 rozporządzenia stanowi, że obowiązek dostarczenia środków przewozowych nakładać należy na osoby, obowiązane do świadczeń, o ile możności kolejno, równomiernie i z uwzględnieniem stosunków gospodarczych i zawodowych, w szczególności zaś przy uwzględnianiu ilości środków przewozowych, znajdujących się we władaniu poszczególnych osób.

Art. 5 wymienia osoby i instytucje, zwolnione od obowiązku dostarczania środków przewozowych — z ustawy.

Między innemi nie mogą być przedmiotem świadczeń:

1) środki przewozowe państwowych urzędów, zakładów i przedsiębiorstw, tudzież środki przewozowe związków komunalnych,

2) ogiery i klacze pełnej krwi angielskiej tudzież ogiery i klacze innych ras fizjologicznie czystego pochodze-

nia posiadające zaświadczenia, uznane przez Ministerstwo Rolnictwa.

3) ogiery posiadające świadectwa uznania i klacze zarodowe w warunkach, wymienionych w art 5 ustawy z dn. 23/I 1925 r. o nadzorze państwowym nad ogierami i rejestracji klaczy zawodowych (Dz. U. R. P, Nr.17 poz. 113).

4) klacze wysokoźrebne oraz klacze ze źrebiętami ssącemi, w okresie 2 miesięcy.

Art. 16 i 17 stanowią o odszkodowaniu wrazie zniszczenia, uszkodzenia lub utraty środku przewozowego, oraz o wynagradzaniu za jego dostarczenie.

Art. 18 i 19 omawiają rygory karne i orzecznictwo.

— **Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o wystawach i targach gospodarczych.**

W Dzienniku ustaw Nr. 102 poz. 884/1927 ukazało się powyższe rozporządzenie, z którego wynika, że **zezwoleń na urządzanie wystaw rolniczych a więc i końskich udziela Minister Rolnictwa.**

Zezwolenia te udzielane są po wysłuchaniu opinji właściwych izb rolniczych oraz wrazie potrzeby również odpowiedniej organizacji społeczno-gospodarczej.

Rozporządzenie to nie ma zastosowania m. in. do targów gminnych, wystaw i targów, urządzanych przez instytucje państwowe oraz do spędów i pokazów zwierząt domowych.

Rozporządzenie przewiduje grzywnę, za urządzania targów i wystaw bez zameldowania w wysokości 100 do 10000 zł., niezależnie od niedopuszczenia do otwarcia, względnie zamknięcia targu lub wystawy.

— **Znany pisarz hippologiczny p. Paweł Popiel** z Kurozwęk zamieścił z №№ 1280, 1282, 1285, 1286, 1289 Le Sport Universel Illustré artykuł p. t. L'elevage du cheval en Pologne, Artykuł ten traktujący o powstaniu i rozwoju hodowli koni w Polsce, ozdobiony mnóstwem przepięknych rycin jest doprawdy ozdobą wykwintnego tygodnika, jakim jest Sport Universel.

Jak stwierdza redaktor poczytnego pisma artykuł p. Popiela „żywo zainteresował hodowców francuskich", w związku z czem redakcja Sport Universel otwiera swe łamy dla wszelkich publikacji naszego cenionego i zasłużonego pisarza.

Szczerze winszując szanownemu Panu Popielowi sukcesu, Redakcja „Jeźdźca i Hodowcy" pragnie podnieść wielkie znaczenie propagandowe tego rodzaju publikacji, prowadzonych przezeń konsekwentnie w prasie francuskiej i niemieckiej (Rundschau, Bunsova).

Gruntowne zapoznanie hodowców zachodu z historją i teraźniejszością hodowli polskiej — wyda też niewątpliwie w niedalekiej przyszłości realne owoce w postaci eksportu z Polski materjału zarodowego wysoko-szlachatnego, szczególnie orjentalnego.

— **Zebrania rozdzielcze** ogierów państwowych stad Małopolski i Śląska odbyły się pod przewodnictwem nż. Jana Grabowskiego, nacz. wydz. st. państw. dn 5 grudnia we Lwowie i dn. 7 grudnia w Krakowie.

— **W stadzie i stajni wyścigowej Aleksandra Olszowskiego z Jacentowa** zaszły następujące zmiany: ze stajni wyścigowej sprzedano 4 l. „Umykaj Polmoodie" Lubelskiej Spółce Hodowlanej do Lublina; 3 l. „Vivat Polmoodie" panu Schicht do Wiednia; 3 l. „Wieszczkę Fal" panu Łaszczowi do Warszawy; 2 l. „Ireneusza" panu Z. Narewskiemu do Warszawy. Wzięto do stada ze stajni wyścigowej 4 l. kl. „Elmę II" i 3 l. kl. „Wandeę". Nabyto do stajni wyścigowej 1 r. og. „Kincsor" po Balthazar i Krieau od pana H. Woźniakowskiego i 1 r. kl. „Matalę" po Manton i Atala od pana A. Grodzieńskiego oraz wzięto do treningu własnego chowu: 1 r. og. „Ali-Baba" po Illuminator i Polmoodie VI; 1 r. kl. „Aronka" po Illuminator i Newa; 1 r. kl. „Arconia" po Illuminator i Tilly II; oraz 1 r. kl. „Aksamitna Polmoodie" po Huszar II i Polmoodie Młoda. Sprzedano ze stada matkę stadną Salamandrę panu Stanisławowi Ostaszewskiemu do Warszawy; nabyto do stada kl. 4 l. „Etrurję" po Carabas i Emaille od p. Verkay'a.

— **Instrukcja** dla właścicieli klaczy pełnej i wysokiej pół krwi angielskiej, czystej i pół krwi arabskiej, umieszczonych w Państwowej Stadninie w Kozienicach lub Janowie w r 1928 celem odchowania przez ogiery czołowe.

Ministerstwo Rolnictwa podaje do wiadomości, że w roku 1928 przyjmowane będą do Państwowej Stadniny Koni w Kozienicach i Janowie prywatne klacze pełnej i wysokiej pół krwi angielskiej oraz czystej i pół krwi arabskiej, celem odchowania przez ogiery pełnej krwi angielskiej i czystej krwi arabskiej.

Fils du Vent, Mości Książe, Villars — w Kozienicach

Manton, Koheilan, Muezin, Farys (araby), Schagya X — 3, p. arab. — w Janowie

1) Hodowcy pragnący korzystać z ogierów wyżej wymienionych winni złożyć deklarację do Kierownictwa Państwowej Stadniny Koni w Kozienicach lub Janowie nie później jak do dn. 15 lutego 1928 r. z wyszczególnieniem klaczy do odchowania, ich pochodzenia, wieku, nazwy ogiera, który ostatnio klacz odchował, daty ostatniego skoku, jak również wykazać ogiery z jakimi klacze mają być odchowane.

2) Klacze, z wyjątkiem tych które mają źrebić się w styczniu 1928 r. nie mogą być sprowadzone do Państwowej Stadniny przed dniem 1 lutego 1928 r,

3) Pasza dla klaczy dostarczona będzie przez Administrację Stadniny według cen kosztu. Hodowca winien wskazać normy dziennej paszy jaką ma otrzymywać klacz względnie źrebię.

W razie niewskazania przez hodowcę tych norm, konie będą otrzymywać dawki paszy w/g uznania Kierownika Stadniny. Hodowcy życzący sobie tego, mogą przesłać paszę razem z klaczami w stosunku do wyznaczonej przez nich normy dziennej.

4) Ze względu na brak pomieszczeń dla służby prywatnej i trudności w zaprowiantowaniu jej, nadesłane klacze obsługiwane będą przez służbę Stadniny, za co pobieraną będzie opłata po zł. 1 gr. 20 dziennie od klaczy.

5) Przed sprowadzeniem klaczy, właścicieli ich obowiązuje wniesienie lub nadesłanie do Kierownictwa Państwowej Stadniny Koni w Kozienicach lub Janowie następujących sum. za każdą zgłoszoną klacz:

a) opłaty za stanowienie klaczy podług ustanowionej taksy;

b) 300 zł. tytułem awansu, na należność za paszę i inne koszta utrzymania,

Przed otrzymaniem tych sum i podpisanej deklaracji w/g poniższego wzoru, klacze w żadnym razie przyjęte do Stadniny nie będą.

Ministerstwo Rolnictwa zastrzega sobie prawo podwyżki opłat przewidzianych w pozycji 4 i za stanówkę.

6) Po upływie pierwszego miesiąca właściciel klaczy obowiązany jest płacić regularnie co miesiąc wystawiony mu rachunek za ubiegły miesiąc za utrzymanie klaczy, tak aby awans pozostał zawsze nietknięty do likwidacji rachunku przy zabieraniu klaczy.

7) Przyprowadzone do Państwowej Stadniny klacze, mają być bezwarunkowo zabrane przed 15 czerwca 1928 r. w przeciwnym bowiem razie, a także w wypadku niezapłacenia przez właściciela klaczy rachunku za utrzymanie ich w przeciągu piętnastu dni od daty wystawienia, na zasadzie posiadanego przez Kierownictwo Państwowej Stadniny Koni i podpisanego przez hodowcę deklaracji, klacze sprzedane będą przez publiczną licytację bez wyroku sądowego i uprzedzenia w terminie oznaczonym przez Ministerstwo Rolnictwa.

8) Ministerstwo Rolnictwa ma prawo zażądać w każdej chwili i bez podania przyczyn zabrania powierzonych mu klaczy za 15-to dniowym wypowiedzeniem.

W wypadku niezabrania klaczy w dni piętnaście od daty otzymania wezwania z równoczesnem całkowitem uregulowaniem należności — Ministerstwo Rolnictwa, na zasadzie podpisanej przez właściciela deklaracji—ma prawo sprzedać klacze drogą publicznej licytacji, bez wyroku sądowego i uprzedzenia, dla pokrycia należności z uzyskanej ze sprzedaży sumy

9) Klacze podejrzane o choroby zaraźliwe w żadnym wypadku przyjęte nie będą — Ministerstwo Rolnictwa zastrzega sobie również prawo nieprzyjęcia klaczy bez podania przyczyny.

10) W razie, gdy klacz zachoruje w Państwowej Stadninie, będzie ona leczona na miejscu na koszt właściciela.

11) Skarb Państwa nie będzie ponosił żadnej odpowiedzialności za klacze nadsyłane lub pozostajace w Państwowej Stadninie dla odchowania ich ogierami rządowymi w razie kalectwa, padnięcia, bez względu na przyczynę i w razie kradzieży.

Warszawa, dn 28 listopada 1927 r.

za Ministra
Fryderyk Jurjewicz
Dyrektor
Departamentu Chowu Koni

WIADOMOŚCI ZE STAD.

— **Stado w Chrobrzu** Margrabiego Wielopolskiego, województwo Kieleckie, poczta Chrober.

Ogiery stadne.

L. p.	Nazwa konia	Rok urodz.	Ojciec	Matka	Uwagi
1	Assouan	1914	Fils du Vent	Velois po Velasguez	wł. St. Państw. P Ks. St., t II, str. 116.

Matki stadne.

L. p.	Nazwa konia	Rok urodz	Ojciec	Matka	Pokryta w 1927 roku
1	Malakka 31/32	1913	Dorset	Delarûs	Assouan
2	Korife 31/32	1918	Dratyniec	Nedjide	„
3	Lady Harpagon 31/32	1922	Dratyniec	Nedjide	„
4	Matiola 31/32	1922	Paraszt	Firales	„
5	Pomme de terre 31/32	1920	Edward	Nedjide	„

Źrebięta urodzone w 1927 r.

L. p.	Nazwa konia	Rok urodz.	Ojciec	Matka	Uwagi
1	Belle d Fontenay	12/II	Assouan	Pomme de terre	kl. g.
2	Bahader	21/III	„	Malakka	og. sk.-gn.
3	Báraton	29/IV	„	Lady Harpagon	og. gn.

— **Stado w Kobylance** Cecylji hr. Mycielskiej, województwo Krakowskie, poczta i stacja kol. Zagórzany.

Matki stadne.

L. p.	Nazwa konia	Rok urodz.	Ojciec	Matka	Pokryta w 1927 roku
1	Minorka	1908	Or Vert	Miranda	Pro Patria
2	Pallas Athene pół krwi	1900	Polish Galloway	Minorka	Morphy
3	Macierzanka	1910	Maikonig	Gwiazdka po Biga	Reepec
4	Zudurka	1914	Bem	Robosza	Adas (wschodnio pruski)

Źrebięta urodzone w 1927 r.

L. p.	Nazwa konia	Rok urodz.	Ojciec	Matka	Uwagi
1	Pecavi	3/IV	Carabas	Pallas Athene	c.-gn. z kw.
2	Hiluś	9/III	Hipius pół krwi	Zudurka	kaszt. łysy

Na sprzedaż: Moverina ur. 1.V-1925 r. (Vadi Halfa—Minorka) ciemno-gniada.

ZAGRANICZNA.

Francja.

— **Licytacja listopadowa w Etablissement Chéri,** dała przez pierwsze dwa dni bardzo słaby wynik. Z 42 wystawionych na sprzedaż klaczy jedna tylko Snow Drop osiągnęła sumę 85.000 fr.

Anglja.

— **Doroczna wielka licytacja w Newmarket** rozpoczęła się w dniu 5 b. m. i potrwa jak zwykle cały tydzień.

— **Creat Two Year Old Stakes w Hurst Park** ostatni dwuletni wyścig w Anglji wygrał Guard Parade (po Grand Parade). Mourad p. Montaszewa, z pięciu koni u startu zajął przedostatnie miejsce.

— Cena odchowania klaczy w Anglji.

Solario	500 gw.	Tetratema	400 gw.
Buchan	400 „	Captain Cuttle	300 „
Gainsborough	400 „	Diomedes	300 „
Gay Crusader	400 „	Papyrus	300 „
Grand Parade	400 „	Son in Law	300 „
Hurry On	400 „	Spion Kop	300 „
Lemberg	400 „	Craig an Eran	250 „
Manna	400 „	Abbots Trace	250 „
Phalaris	400 „	Galloper Light	250 „
Pommern	400 „	Lemonora	250 „
Swynford	400 „	Pharos	250 „

Jak dalece zmieniły się stosunki hodowlane w Anglji świadczy fakt że w 1910 r. najwyższa cena za odchowanie klaczy w Anglji wynosiła Ł 300 za ogiera St. Frusquin, zaś za Desmonda i Sperminta po 250, Gallinule 200, Dark Ronald i Sundridge Ł 98.

Niemcy.

— Wyżej stu tysięcy marek wygrały w r. b. następujące konie:

3 Torrero (Fervor) 131.210
3 Mah Jong (Prunus) 128.590
3 Oleander (Prunus). 104.700
2 Countessa Maddalena (Landgraf) 104.000

Finlandja.

— W roku 1928, zamierza widocznie wprowadzić system totalizatora, gdyż ustawa odnośna została przez izby ustawodawcze uchwaloną.

Australja.

— Trivalve, syn Cyklona, uświetnia swoją karjerę wyścigową dalszemi zwycięztwami, a mianowicie po wygraniu dwóch Derby obecnie wygrał cenną nagrodę Melbourne Cup.

Włochy.

— Rzym, 20 listopada.

Premis Roma, 75.000 lir., 2800 mtr.

Paolo og. gn. 3 l., 57 kg. po Cylgad z kl. La Munia ż. Orsini — 1

Claverhouse (Hurry On)—2, Arminio (Junior)—3.

— Lady Bullock, córka lorda Derby, uległa w tych dniach tragicznemu wypadkowi w Anglji.

Konno na polowaniu, w którem brał również udział Książe Walji, pędząc z dużą szybkością, niepowstrzymując konia, chciała przejechać pod mostem, jednak na skutek nie obrachowania z wysokości, belek żelaznych została wyrzucona z siodła. Uderzenie w głowę było tak silne że Lady Bullock nie odzyskując przytomności wkrótce zmarła.

Lord Derby, który jest ambasadorem angielskim w Paryżu, przybył natychmiast aeroplanem.

Lady Bullock była nietylko zawołaną sportsmanką, lecz i faktyczną kierowniczką stajni wyścigowej i stada lorda Derby. Stajnia ta w r. b. wygrała z górą pięćdziesiąt tysięcy funtów szterlingów i zajmuje czołowe miejsce w Anglji.

Świat sportowy nie tylko Anglji lecz i we Francji jest silnie przygnębiony tym tragicznym wypadkiem gdyż Lady Bullock była w tych sferach bardzo ceniona i popularna.

— Rozwój polowań konnych w Anglji.

Polowania konne z psami dosięgły obecnie w Anglji niebywałych rozmiarów. Oficjalne źródła podają imponujące ilości trzymanych sfor gończych w samej Anglji i w Irlandji, które wyrażają się cyfrą 322, obejmujących ogółem 18,000 psów.

Najliczniej są reprezentowane sfory na lisa, następnie na zająca, najmniej na jelenia. Pomimo wielkich ilości uczestników, w polowaniach biorą udział, jako widzowie, sportsmeni, nie uznający konia, — którzy towarzyszą polowaniu w autach po bitych drogach, przy czem riderzy użalają się na hałasy, spowodowane sygnałami i motorami, co ma ujemny wpływ na przebieg polowań, gdyż goniące psy nie spełniają należycie zadań.

Sport konnych polowań, mający tak wielkie praktyczne znaczenie, nie rozwija się należycie po innych krajach, co zaznaczają ze skruchą Niemcy, wskazując na małą ilość sfer gończych u siebie, nie przekraczającą cyfry 20.

— Wielki konkurs miedzynarodowy, w związku z olimpijskiemi igrzyskami projektują Hollendrzy na dzień 15 sierpnia r. p., bezpośrednio po ukończeniu zawodów konnych olimpijskich. Konkurs ten miałby się odbyć w Hilversum pod Amsterdamem i obejmowałby współzawodnictwo w zawodach lekkich, ciężkich oraz biegu na przełaj.

Projekt dojdzie do skutku przy zapisie najmniej 10 narodowości. Prócz konkursów na skoki uwzględnione będą: wystawa koni i konkursy koni zaprzęgowych.

— Parady koni zaprzęgowych w Niemczech. W ślad za Berlinem, który w dniu 4 sierpnia r. b. zorganizował wielki pokaz, połączony z premjowaniem koni zaprzęgowych użytkowych, miasto Essen wystąpi w tym czasie z podobnym pokazem Uczestniczyć mają zaprzęgi koni roboczych, tak wiejskich, jak miejskich (piwowarskie, transportowe). Pokaz zapowiada się również imponująco, jak odbyty niedawno berliński i hamburski. Za temi miastami pójdą prawdopodobnie inne. Wskazuje to na rehabilitację konia pociągowego, wypieranego dotąd przez auto.

Redaktor i Wydawca M. RADWAN. Druk K. Kowalewskiego, Warszawa Piękna 15.